

Strona znajduje się w archiwum.



OBLAŁ SIĘ BENZYNĄ I CHCIAŁ PODPALIĆ. TRAGEDII ZAPOBIEGLI DZIELNICOWI

Data publikacji 24.06.2020

To nie była łatwa służba. Kiedy asp. sztab. Mariusz Motyka ze st. asp. Andrzejem Mrówką z komisariatu w Żabnie wyjeżdżali rankiem w teren, nie przypuszczali z jak wielkim wyzwaniem tego dnia przyjdzie się im zmierzyć. Dzięki determinacji i doświadczeniu odwiedli mężczyznę od ostatecznego kroku.

W ostatni piątek 19.06.2020 r. Mariusz i Andrzej — dwaj dzielnicowi z Żabna rozpoczęli służbę z samego rana. Pierwsze dość spokojne godziny nie zapowiadały tego, co miało wydarzyć się później. W południe oficer dyżurny przyjął zgłoszenie od mieszkanki miejscowości oddalonej kilka kilometrów od miasteczka, że jej mąż wyszedł z domu, zabrał kanister z benzyną i zamierza zrobić sobie krzywdę.

Przyczyną tak dramatycznego kroku miały być osobiste problemy. Aby jak najszybciej dotrzeć z pomocą i zapobiec najgorszemu, zadanie powierzone zostało znajdującym się najbliższym dzielnicowym, którzy kilka minut później byli już na miejscu. Wspólnie z przerażoną kobietą pobiegli do pomieszczenia gospodarczego gdzie zastali 41-latkę. Na kolanach trzymał on kanister z benzyną, a w ręce zapalniczkę i kiedy tylko zobaczył wchodzących, oblał się benzyną i zaczął krzyczeć, że jeżeli ktokolwiek zbliży się do niego, podpali się.

Sytuacja stała się dramatyczna i wydawać by się mogło bez wyjścia. Ale mundurowi, którzy w swojej pracy spotykają się z różnymi sytuacjami, wymagającymi nie tylko stalowych nerwów, ale również błyskawicznej reakcji, wiedzieli co zrobić. Podczas prowadzonej w delikatny, acz zdecydowany sposób rozmowy, trwającej dobrych kilka minut, z których każda wydawała się być wiecznością, nakłonili mężczyznę, aby zrezygnował ze swojego planu i odłożył zapalniczkę. Z ich pomocą wrócił do domu, gdzie zdjął z siebie mokre od benzyny ubrania.

Policjanci wezwali służby medyczne, a te zdecydowały o zabranii pana do szpitala. I choć brzmi to jak banał, a życie czasem daje mocno w kość - to „i tak warto żyć...”, bo „po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój...”. Naszym dzielnicowym - Mariuszowi i Andrzejowi dziękujemy i gratulujemy.

(KWP w Krakowie/js)